

IV. ZABAWY NAŚLADOWCZE.

Typem zabaw, rzec można, specjalnych dla dzieci w wieku przedszkolnym, są zabawy naśladowcze. Czyniąc zadość silnemu popędowi dzieci małych do naśladownictwa, zabawy te są szczególnie przez nie ulubione. Ze względu na umiarkowaną ruchliwość zastępują one dla dzieci tego wieku gimnastykę, zaś połączone zwykle ze śpiewem, lub muzyką kształcą w dzieciach poczucie rytmu. Ale bodaj najważniejsze znaczenie zabawy naśladowczej posiadają dla rozwoju uwagi, spostrzegawczości, oraz zdolności obserwacyjnych dzieci. Typ tych zabaw jest najbardziej popularnym w ochronach, gdzie rozwinęły się one kosztem gier (patrz poniżej gry). Jednakże, mówiąc o rozwoju tych ćwiczeń, nie mamy na myśli, bynajmniej, ich udoskonalenia, konstatujemy jedynie ich wyłączość. Istotą zabawy naśladowczej jest udramatyzowanie pewnej treści. Kilkoro dzieci otrzymuje role jakichś pracowników (zwierząt, roślin, czy przedmiotów), które mają wykonać, zaś ogół uczestników zabawy stanowi tło, orkiestrę lub galerję. Rozumie się, iż role popisowe otrzymują na zmianę, względnie wszystkie dzieci.

Po każdorazowem przerobieniu zabawy wychowawczyni wspólnie z dziećmi, w formie spostrzeżeń, ocenia wykonanie ról: pochwała udane naśladownictwo, doradza, jak można wykonać dokładniej czynności gorzej naśladowane, odwołując się ciągle do pamięci i spostrzeżeń dzieci. Przy ocenie takiej należy mieć na uwadze uzdolnienie dziecka i jego dobre chęci, oraz załatwić to w paru króciutkich słowach, ażeby z zabawy nie robić pogadanki. Powierzone sobie role zazwyczaj dzieci traktują zupełnie serjo i przejmują się niemi tak dalece, iż tracą wrzenie ułudy. Dlatego te pseudo-prace dziecka traktować należy z szacunkiem, bowiem humorystyczne, lub lekceważące potraktowanie tych zabiegów pozbawia nas zaufania dzieci. Zabawa naśladowcza odpowiadać winna następującym warunkom:

1) Usunąć z zabaw naśladownictwo takich czynności, których dzieci nie zaobserwowały bezpośrednio np. w okolicach, gdzie niema górnictwa — pracę górników, w miastach — tkactwo, przędzenie, wyrób masła i t. p., bowiem ruchy te naśladowane z naśladownictwa tracą wszelką wartość wychowawczą i nie sprawiają zadowolenia dzieciom.

2) Do zabawy należy bezwarunkowo dostarczyć choć jeden przyrząd, lub narzędzie pracy, która ma być naśladowana np., szewc — kopyto, pociągiciel, młotek i t. p., szwaczka — napaśstek, gałganek, tępa igła z nicią, nożyczki na tasie w pasku, matka — lalkę, jesień — liście, kwiaty, koszyczek z owocami lub warzywem i t. p. Przedmioty te najlepsze będą rzeczywiste, względnie zastąpić je można zabawkami dziecięcymi, ewentualnie przedmiotami tekturowymi, wyciętymi w płaszczyźnie. Ale w żadnym wypadku zabawa naśladowcza nie może być bez żadnych narzędzi, wówczas bowiem, naśladownictwo jest żadne, nie rozwija spostrzegawczości dziecka i wogóle nie posiada znaczenia zabawy.

3) Zwracać uwagę na zachowanie odpowiedniej postawy przy naśladowaniu danej czynności: niech więc szwaczka przy swej pracy nie stoi, kowal nie kuje w pozycji klęczącej, ptactwo nie chodzi na czworakach i t. p.

4) Dawać dzieciom pole do samodzielnego naśladownictwa; w tym celu niechaj wychowawczynie przy nauczaniu zabawy nie pokazuje sama, w jaki sposób np. malarz maluje i t. p. Wszelkie czynności niech dzieci zademonstrują same, zaś naszą rzeczą będzie zwrócić uwagę na rzeczy niedostrzeżone, a charakterystyczne.

5) Unikać naśladownictwa czynności ujemnych, np. palenia papierosów, zachowania się ludzi pijanych, umysłowo chorych, złoślików, leniuchów i t. p.

6) Ilustrować ruchami naśladowczymi wyłącznie czynności, nigdy zaś uczucia lub pojęcia, bo czyż istnieją jakieś uzasadnione ruchy dla zilustrowania słów np. „kocham, Bóg, szczęście“ i t. p.

7) Ze względu na słabe skoordynowanie ruchów u dzieci małych, zabawa posiadać winna ruchy nieliczne, natomiast każdy z nich powinien się powtarzać kilkakrotnie.

8) Śpiew do zabawy winien być rytmiczny, w tempie umiarkowany i koniecznie posiadać jakiś refren, np. la, la, la, lub trza, trza, trza, czy coś podobnego, wówczas bowiem wszystkie dzieci będą mogły wykonać ruchy parokrotnie i rytmicznie.

9) Zabawę należy dawać jedną na raz; zupełnie błędną jest zasada dawania paru zabaw naśladowczych jedno po drugim w mnie-

maniu, iż jedną zabawą, trwającą pół godziny lub co najwyżej trzy kwadranse dzieci się znudzą. Przy zastosowaniu paru zabaw jedna po drugiej (w przerwie od pogadanki do zajęcia) dzieci nigdy nie bawią się dobrze z różnych powodów. Przedewszystkiem nie są w stanie wnikać w treść zabawy, następnie nie zdołały wystąpić kolejno w rolach popisowych, wreszcie nie zdążyły jej urozmaicić swemi pomysłami.

Jeżeli zabawę prowadzimy umiejętnie, odwołując się do pomysłowości dzieci, która jest wprost niewyczerpaną, to posiada ona ciągle urok nowości; ciągle pulsuje życiem, jak samo życie, które odzwierciadla. Dla potwierdzenia tej tezy pozwolę sobie przytoczyć parę przykładów. W jednej z ochron bawiono się w kowala: po dwu czy trzykrotnem powtórzeniu zabawy, wychowawczyni zwróciła się do dzieci z zapytaniem, co by tu jeszcze w tej zabawie mogło być inaczej. Dzieci poradziły, ażeby wybrać z pośród nich kilkoro najmniejszych, będą one iskrami i za każdym uderzeniem młota (oczywiście kowal rozporządzał prawdziwym młotkiem) skakać mają w różnych kierunkach. Następnie, idąc za radą dziatwy, wychowawczyni powierzyła komuś rolę miecha kowalskiego, który rozżarzał węgle. Inne dzieci zgłosiły swą ofertę na reprezentowanie żelaza i przy opuszczaniu młota przeraźliwie brzęczały. Wreszcie kres zabawie położyła „pani kowalowa“ swem ukazaniem się, w okolistym fartuchu, wzywając „na obiad“ wszystkich pracowników.

W innej ochronie dzieci bawiły się w bardzo popularną zabawę: „Chodzi Zosia po łące“. Otóż zażądały one, by nie śpiewać ciągle jednakowo, ale dostosować tekst do imienia bohatera, a więc niech on brzmi: „Chodzi Andzia, Tadzio, Adaś“ i tak dalej, zaś przy zastosowaniu tej zmiany zabawa nabiera w ich oczach zupełnie nowego znaczenia.

Gdzie indziej znowu wychowawczyni znudzona trochę monotonią zabawy w „szewczyka“, nie mając narazie żadnego pomysłu na jej urozmaicenie, zaproponowała dzieciom wprowadzenie jakiejś zmiany. Natychmiast zaopiniowało małe grono, że „majster“ winien mieć choć jednego „czeladnika“ i paru „chłopaków“ (terminatorów). „Czeladnik“ pracuje z „majstrem“, gdy zaś ten ostatni kłaśnie w dłoń, obowiązkiem „chłopaków“ jest natychmiast wyskoczyć na środek koła; każdy teraz chwytą jakieś narzędzie pracy lub materiał, np. pociągiel, kopyto, dratwę lub pudełko ze szpilkami. Komu majster wręczy trzymane w ręku kopyto, ten zajmuje miejsce majstra, ale jeśli ten ostatni chwyci za pociągiel, wówczas biada temu, kto nie zdąży schronić się pod fartuszek „majstrowej“. Musi on pozostać nadal „chłopakiem“ pod rządami nowego „majstra“, którym pozostaje „czeladnik“.

Ażeby przytoczyć tu wszystkie znane urozmaicenia zabaw, wprowadzone przez dzieci, trzeba by znacznie przekroczyć ramki tej skromnej książeczki.

Raz tylko wejźmy z dziećmi na tę drogę, a niewątpliwie zdobędziemy nietylko bogaty repertuar zabaw nowych, ale co ważniejsze, rozwinie my zdolności obserwacyjne dziecka, które pilnie śledzić będzie czynności swego otoczenia, szukając wzorów do zabaw naśladowczych. Widząc kiedyś zadziwiająco dobre naśladownictwo pracy krawca, wychowawczyni wyraziła z tej racji swoje uznanie sześciolalnemu dziecku. „O, proszę pani — odpowiada malec — pani obiecała wczoraj, że dziś bawić się będziemy w rzemieślników, więc ja cały wieczór siedziałem pociemku, pod oknem krawca i dobrze widziałem, jak on szyje“.

Otóż, czy posiadamy oprócz zabawy inny, równie skuteczny środek dla kształcenia uwagi małych dzieci? I dlatego, powtarzam, dawanie paru zabaw naśladowczych, jedne po drugich, wykonanych bez przyrządów, bezmyślnie, byle prędzej, najzupełniej chybia celu.

10) Uczmy zabawy powoli i systematycznie; niech raczej umieją dzieci zabaw mało, a dokładnie tak, aby w każdej chwili same umiały zabawę zorganizować i bawić się bez udziału wychowawczyni. Skoro bowiem nie umieją zabawy przeprowadzić samodzielnie, to znaczy, iż nie umieją jej należycie. Jedna nowa zabawa naśladowcza na okres dwutygodniowy, obok stosowania zabaw znanych, jest zupełnie dostateczna.

Ucząc zabawy, należy: a) przedewszystkiem wyuczyć dzieci tekstu piosenki, b) przyswoić im melodię, której tempo winno być pilnie przestrzegane, oraz rytm wybijany bądźto klaskaniem, przytupywaniem, uderzaniem w ławeczki i t. p., c) kiedy już dzieci zupełnie zadawalniająco śpiewają piosenkę, wówczas uczyć zabawy częściowo, dopóki zaś nie opanowały dokładnie części jednej, nie dawać drugiej, d) ruchy w zabawie naśladowczej nie mogą być wykonywane chaotycznie i bezładnie, ale wszystkie jednocześnie i w takt śpiewu.

11) Zachowanie rytmu i taktu w zabawie naśladowczej czyni najprostsza zabawę dziecięcą miłą dla oka, wdraża dzieciom poczucie ład u, a tem samem rozwija w ich duszach upodobania estetyczne.

12) Zabawy naśladowcze winny odzwierciedlać środowisko, w którym żyją dzieci i w którym znajduje się ochrona, czyli, w pobliżu stacji kolejowej częściej będzie zabawa w pociąg, dróżników i t. p., zaś pobliski rynek targowy odzwierciedli się w zabawach w stragany i t. d., jak znowu ochrony wiejskie posiadać będą swój specyficzny typ zabaw, ilustrujących życie wioski, lub żeglugę, jeśli miejscowość dana znajduje się nad rzeką.

13) Zabawy naśladowcze stosować należy do pór roku, ażeby dzieci latem nie ilustrowały saneczkowania, zimą zaś powrotu ptaków i t. p.

14) Wreszcie wychowawczyni, nim przystąpi do uczenia dzieci zabawy, winna ją sumiennie i starannie opracować sama, nie zaś dopiero uczyć się jej przy dzieciach; wówczas bowiem niecierpliwi się, myli, dyskredytuje swój autorytet, sama przychodzi do przekonania, że „jej dzieci“ są wyjątkowo nieinteligentne, zaś w rezultacie zabawa dla stron obu jest udręką i choć się już jej dzieci nauczą, zawsze towarzyszy im, nawet później, nastrój przykry. Należy samej nie tylko znać doskonale tekst, melodię, ale przy śpiewie wykonać wszystkie przewidziane ruchy; ołówkiem przy nutach powyznaczać, kiedy nastąpi jaki ruch, kiedy rękę opuszczanie, podniesienie i t. p. Ruchy te demonstrować będą dzieci, stojące na środku, zaś ogół w przygrywkach będzie je powtarzał.

31. MYJU, MYJU.

Andantino. Melodia ludowa Oprac. Tad. Cz. ~

My - ju, my - je, Staś się my - je,

u - mył bu - zie, u - mył szy - je. W zimnej wodzie rączki trzy - ma. kło - po - tu z nim nie - ma.

Myju, myju, Staś się myje:
Umył buzię, umył szyję,
W zimnej wodzie rączki trzyma.
Kłopotu z nim niema.

SPOSÓB ZABAWY.

Uczestnicy zabawy stają kołem, pośrodku którego umieszczamy umywalnię z przyborami do mycia. Jedno z dzieci staje przy umywalni, wykonywując ruchy naśladowcze mycia, według tekstu piosenki. Ogół w takt śpiewu obraca się kołem. Następnie koło się zatrzymuje, a śpiewając całą melodję jako przegrywkę: la, la, la, naśladuje ruchy mycia, na wzór dziecka, stojącego w kole.

32. NOWINA.

Melodja E. Humperdincka.

Smialo. *Wolniej.* *mf* Jeden głos. Oprac. Tad. Cz.

Po-wiem wam, że nie wiem sam,

f *Wolniej.* *mf*

w co się dziś za - ba - wie mam. Wiem już jak. Dam wam znak, Zrób : cie wszyscy

mf *Żwawo i energicznie.*

f *Chór.*

tak, tak, tak. Wie już jak. Dal nam znak, Zróbmy wszyscy tak, tak, tak.

Solo: Powiem wam, że nie wiem sam,	Chór: Wie już jak.
W co się dziś zabawić mam.	Dał nam znak.
Wiem już jak, dam wam znak,	Zróbmy wszyscy
Zróbcie wszyscy tak, tak, tak.	Tak, tak, tak.

SPOSÓB ZABAWY.

Wszystkie dzieci stoją kołem, trzymając się za ręce. Pośrodku koła staje jedno dziecko, które rozpoczyna piosenkę. W tym czasie koło na paluszkach robi cztery kroki z prawej nogi, zbliżając się do środka. Po wykonaniu czterech „pas“ koło się zatrzymuje, zaś stojący w kole śpiewa solo: „Wiem już jak, dam wam znak, zróbcie wszyscy tak, tak, tak!“ przyczem wykonywa jakiś ruch naśladowczy: np. rąbanie drzewa, szycie i t. p. Koło cofa się obecnie cztery kroki do swych miejsc. Teraz wszystkie dzieci, śpiewając piosenkę do końca, wskazany ruch wykonywują.

33. CHODZI HANIA PO ŁĄCE.

Umiarkowane

Słowa ze śpiewnika Bojarskiej;
Muzyka Tad. Czerniawskiego.

Chodzi Hania po łące,
Zbiera kwiatki pachnące.
Zbiera wonne kwiateczki
Dla swej drogiej mateczki.

Z nich bukiecik powstanie,
A Hanusia dostanie
Serdecznego całusa,
Czyż nie wielka pokusa?

SPOSÓB ZABAWY.

Dzieci stoją kołem, które wyobraża łąkę. Na środku koła (na łące) rozrzucone kwiatki bibułkowe. Pośrodku chodzi jedno z dzieci, podnosząc kwiatki, które układa w bukiecik. Przy ostatnich słowach piosenki dziecko wręcza bukiecik z ukłonem komuś wybranemu. Przez cały czas śpiewu koło obraca się rytmicznie w prawą, a następnie w lewą stronę. Jeżeli dzieci dużo, lub nierówno idą, tworzymy dwa współśrodkowe koła, biorąc do koła środkowego dzieci najmniejsze.

Prowadzenie jednego z kół wychowawczyni powierza któremuś ze starszych dzieci. Koła w takt piosenki maszerują w dwie różne strony. Oczywiście, iż urządzenie tej zabawy najodpowiedniejsze jest na łące, wówczas i kwiatki bibułkowe byłyby zbytczne.

34. DZIEWCZĘ I KUKUŁKA.

Melodia ludowa.

Oprac. Tad. Cz.

Lekko i z wdziękiem.

1. Dziewczę jagód ki zbie-ra -ło Wroz ma - jo -nym le - sie,
2. A ku kukułka za -ku -ka -ła Z drzewka do dzie - wecz - ki

Zakończenie 1-ej strofki.

Dziewczę so - bie za - śpie wa - ło, Ro - sa piosn - kę nie - sie. 1. La la la la la la,
dzie - ki to - bie, ko - cha necz ko, za ślicz ne piosiecz ki.

la la ta la la la la la la la la la la la.

Zakończenie 2-ej strofki.

2. Ku - ku, ku - ku, kuku, ku - ku, *mf* kuku, kuku, *p* kuku, *rit.* kuku.

Dziewczę jagódki zbierało
W rozmajonym lesie.
Dziewczę sobie zaśpiewało
Rosa piosnkę niesie.

La, la, la, la, la, la,
La, la, la, la, la, la,
La, la, la, la, la, la,
La, la, la, la.

A kukułka zakukała
Z drzewka do dziewczki:
„Dzięki tobie kochaneczko
Za śliczne piosneczki“.

Ku, ku, ku, ku, i t. d.

SPOSÓB ZABAWY.

Koło wyobraża las, zaś wszystkie dzieci są drzewkami, które szumią piosenkę. Pośrodku koła rozrzucone granatowej barwy kółeczka wyobrażają jagody. Na środek wkracza dziewczynka z gar-

nuszkciem w rękę, zamyka ona oczy na chwilę, a przez ten czas, dzieckokukulka ukrywa się gdzieś w pobliżu. Las śpiewa pierwszą strofkę podczas, kiedy dziewczynka zbiera jagody. Na przegrywkę: la, la, la, dziewczynka zatrzymuje się na środku koła i całą przegrywkę śpiewa solo. Następnie w czasie śpiewu drugiej strofy dziewczynka w dalszym ciągu zbiera jagody. Wreszcie całą przegrywkę ku, ku, ku, kuka sama kukulka. Teraz dziewczynka stawia swój garnuszek i, kierując się słuchem, odnajduje ukrytą kukulkę. Zmiana ról i ponowne rozpoczęcie zabawy.

35. HEJŻE, DZIATKI!

Oprac. Tad. Cz.

W tempie marsza

1. Hejże dziatki tam na łąki! Tam przez gaj w zielony bór. Już wi-ta-ją was skowronki, Świeży wietrzyk wieje z gór.
 2. Z da-la słyhać szmer strumyka. Miłych ptasząt dźwięczny głos, Wil-gi zie-by i sło-wi-ka a tam w le-sie śpiewa kos.

1. 2. La la la la la la la i t. d.

Hejże, dziatki, tam na łąki!
 Tam, przez gaj w zielony bór!
 Już witają was skowronki,
 Świeży wietrzyk wieje z gór.

La la la la la la la i t. d.

Zdała słyhać szmer strumyka,
 Miłych ptasząt dźwięczny głos:
 Wilgi, zięby i słowika,
 A tam w lesie śpiewa kos.

La la la la la i t. d.

SPOSÓB ZABAWY.

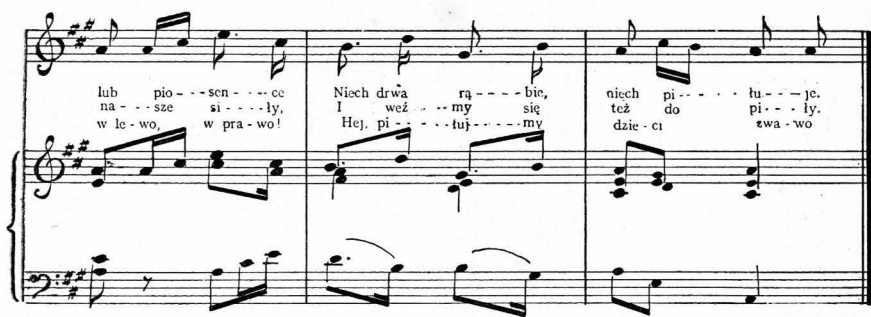
Z pośród bawiących się dzieci wybieramy czworo, które otrzymują nazwy wymienionych ptaków t. j.: wilgi, zięby, słowika i kosa. Ptaki te jednak narazie należą do koła. Poza czworgiem wymienionych wszystkie dzieci, stojące kołem, otrzymują role drzewek. Koło, trzymając się za ręce, śpiewa pierwszą strofę, a następnie trzymając ręce zgięte w łokciach zbliżone do boków ciała, zaś dłonie podniesione do wysokości ramion, przy „la, la, la” poruszają kciśmi rąk i palcami, naśladując w ten sposób ruch gałązek i liści. Ruchów tych nie wykonywują jedynie dzieci-ptaki. Przy słowach drugiej strofy, w miarę tego, jak są wymieniane ptaki, wylatują one na koło, opierają ręce na biodrach i poruszają niemi. Inne, trzymając ręce podniesione na wysokości ramion, wykonywują rytmiczne ruchy, śpiewając też la la la. Sądzę, że zbyt dużą będzie uwaga, iż zabawa ta odpowiednią jest jedynie dla dzieci, które jeżeli nie widziały, to przynajmniej słyszały wszystkie wymienione ptaki.

36. PIŁOWANIE.

W tempie marsza. Melodia St. Moniuszki Oprac. Tad. Cz.

1. Kto ma tyl - ko
2. Bóg do pra - cy
3. Ma - my je - dno

zdro - we rę - ce, Niech nie ze - brze, niech pra - - cu - je Przy ga - węd - ce
dał nam rę - ce, Więc pra - - cuj - my przw pio - - sen - ce Wy - pró - - buj - my
drewno swo - je, Prze pi - - łuj - my je na dwo - je Hej, do pra - cy



Kto ma tylko zdrowe ręce,
Niech nie żebrze, niech pracuje!
Przy gawędce lub piosence
Niech drwa rąbie, niech piłuje!
La la la la la la la la
La la la la la la la la
La la la la la la la la
La la la la la la la la.

Bóg do pracy dał nam ręce,
Więc pracujmy przy piosence.
Wypróbujmy nasze siły
I weźmy się też do piły.
La la la la i t. d.

Mamy jedno drewno swoje,
Przepiłujmy je na dwoje.
Hej! do pracy: w lewo, w prawo!
Hej! piłujmy, dzieci, żwawo!
Trza, trza, trza, trza...

SPOSÓB ZABAWY.

Koło: pośrodku staje dwoje traczy, ruchy których w przegrywkach powtórzą wszystkie dzieci. Fig. 1. W takt śpiewu koło się obraca, zaś dzieci, stojące na środku, równo i rytmicznie, opuszczając splecione ręce na „raz“, zaś podnosząc je w górę na „dwa“, naśladują rąbanie drzewa. Przygrywka, koło zatrzymuje się i wspólnie wszyscy ruch powtarzają.

Fig. 2. Zwrócone twarzą ku sobie, opierając rękę lewą na biodrze, złączonymi prawymi rękami dzieci naśladują rżnięcie drzewa. Koło staje, przygrywka i powtórzenie ruchu.

Fig. 3. Łącząc lewą rękę z lewą i trzymając je nieruchomo, jako kłoc drzewa, złączonemi prawemi rękami tracze pociągają po kłocu, naśladowując pracę pily. Koło zatrzymuje się: teraz wszyscy rytmicznie powtarzają ruch, śpiewając przegrywkę.

37. KONIK.

W tempie marsza.

Melodia ludowa.
Oprac. Tad. Cz.

1. Hop! hop! hop! Ko - ni - ku w ga - lop! Skacz przez kop - ce, pło - ty, ro - wy,
2. Cieś, cieś, cieś! po - wo - li mnie nieś, Zwol - na zwol - na bez swa - wo - li,
3. Stój, stój, stój! Stój ko - ni - ku mój! Jak pod jesz do - - - brze obro - czku.

Tyl - ko so - bie nie zbij glo - wy, Za za - jacz - kiem w trop, ko - ni - ku w ga - - - lop!
Bo zła - - - ma - na nóż - ka bo - li, Po - wo - li mnie nieś, cie - siu cie - siu - - - cieś!
To so - bie po - - - bry - kasz skocz ku, A - le te - raz stój! Stój ko - ni - ku mój!

Hop! hop! hop! koniku w galop!

Skacz przez kopce, płoty, rowy!

Tylko sobie nie zbij głowy.

Za zajączkiem w trop, koniku w galop!

Cieś! cieś! cieś! powoli mnie nieś.

Zwolna, zwolna, bez swawoli,

Bo złamana nóżka boli!

Powoli mnie nieś, ciesiu, ciesiu, cieś!

Stój! stój! stój! Stój, koniku mój!

Jak podjesz dobrze obroczy,

To sobie pobrykasz w skoczku,

Ale teraz stój! Stój, koniku mój!

SPOSÓB ZABAWY.

Dwie grupy dzieci: jedna otrzymuje rolę koni, druga woźniców. Każdy woźnica zaprzęga w lejce swego rumaka. W takt śpiewu konie idą początkowo stępa, następnie galopem. Wreszcie cwałują, aż do słów końcowych strofy. Przy strofie drugiej konie idą stępa, zwalniając coraz bardziej biegu, wreszcie przy ostatnich słowach piosenki zostają osadzone na miejscu, umiarkowanym ściągnięciem lejc. Lejce są tu oczywiście niezbędne i jeżeli posiadają drobne dzwoneczki i pomponiki, to zabawa jest nietylko faworyzowana przez dzieci ze względu na swą ruchliwość, ale także efektami barwnymi i dźwiękiem dzwoneczków pobudza działwę do estetycznego jej wykonania. Szczególną uwagę należy zwrócić tu na prawidłowe ruchy nóg „koni”: powinny one zginać nogi w kolanach i unosić je nieco wyżej, jak to widzimy w mechanizmie ruchów końskich. Natomiast woźnice strzec się muszą, by nie naśladować ruchów końskich. Następnie zamieniamy dzieciom role. Ażeby zabawę wykonać prawidłowo, muszą dzieci rozumieć, co znaczy określenie: stępa, klus, galop i umieć te ruchy naśladować.

Allegretto 40. SKOCZEK. Tad Czerniawski

Ska-cze so-bie sko-czek ma-ly

Na je - dnej no - dze, Ska - cze so - bie dzionek ca ly, Zmę - czył się sro - dze.

I cze - muž tak skocz - ku ma - ty ska - ciesz na - da - rem - - - - no?

Le - piej so - bie za - pie - waj - my. A i po - skacz ze mną.

Skacze sobie skoczek mały } bis
Na jednej nodze.

Skacze sobie dzionek cały } bis
Zmęczył się srodze!

I czemuż tak, skoczku mały, } bis
Skaczesz nadaremno?

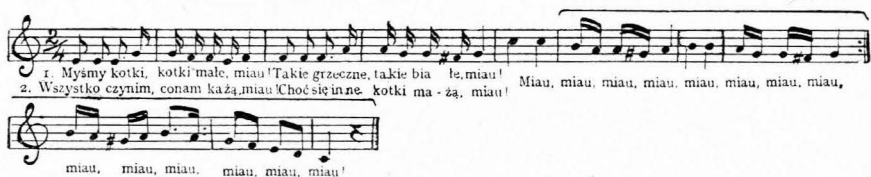
Lepiej sobie zaśpiewajmy } bis
A i poskacz ze mną!

SPOSÓB ZABAWY.

Skoczek od początku piosenki skacze na jednej nodze pośrodku koła. Śpiewają wszystkie dzieci, oprócz skoczka. Kiedy prześpiewano do słów: „na jednej nodze“ z powtórzeniem, wówczas skoczek staje i śpiewa razem z dziećmi. Do połowy drugiej strofy skoczek znowu skacze na zmianę na nodze prawej, albo lewej. Kiedy chór śpiewa: „lepiej sobie zaśpiewajmy“, skoczek upatruje kogoś do

pary i na bis skacze w towarzystwie do końca piosenki, trzymając ręce nakrzyż ze swą parą. Przy powtórzeniu zabawy są już dwa skoczki i zarówno jeden jak drugi wybierają sobie parę. W ten sposób za każdym powtórzeniem zabawy zwiększa się liczba skoczków kosztem koła. Kiedy już wszystkie dzieci zostały skoczkami, wówczas całą melodię śpiewają jako przegrywkę: la, la, la i ze śpiewem przetańczą para za parą dokoła sali.

39. KOTKI.



Myśmy kotki, kotki małe, miau!

Takie grzeczne, takie białe, miau!

Miau! miau! miau! miau! miau!

Miau! miau! miau! miau! miau!

Wszystko czynim, co nam każą, miau!

Choć się inne kotki mażą, miau!

Miau, miau i t. d.

Mamo, powiedz, czyśmy śniły, miau!

By tu inne kotki były, miau!

Miau, miau miau i t. d.

Dziatki drogie, wstawać rano, miau!

Tak od starszych nakazano, miau!

Miau, miau, i t. d.

Małe mordki umyć trzeba, miau!

Gdy słoneczko patrzy z nieba, miau!

Miau, miau, i t. d.

SPOSÓB ZABAWY.

Z pośród dziatwy wybieramy jedno, które będzie mamą kotką. „Mama“ kotka otrzymuje na głowę białą czapeczkę z bibułki i staje na czele rzędu. Następnie „mama“ prowadzi rząd w ten sposób, że tworzy się z niego koło, twarzą zwrócone do środka. Przy śpiewie pierwszej strofki wszystkie kotki myją „mordki“ jedną, to drugą łapką. Na przegrywkę: „miau, miau!“ dzieci podnoszą ręce do wysokości ramion, przyginają łokcie do boków z dłońmi, zwróconymi

do środka koła, a następnie do taktu, przeskakują z nogi na nogę i machają to prawą, to lewą łapką, ale w ten sposób, że zginają ręce tylko w kostce, czyli machają jedynie kcią ręki. Przy drugiej strofie dzieci znowu stają jedno za drugim i maszerują za „mamą“, która wchodzi do środka, a za nią wkracza sześcioro dzieci, poczem wszystkie się zatrzymują i zwracają twarzą do „mamy“, tworząc przed nią półkole; tak samo też stoją dzieci pośrodku koła. Na: „miau, miau“ tak jak poprzednim razem, czyli machanie łapkami i przeskakiwanie. Trzymając ręce, jak na przegrywkę, trzecią strofę śpiewają kotki, stojące pośrodku, solo, poczem znowu przegrywka, jak poprzednio. Teraz koło cichnie, a „mama“, podnosząc palec do góry, śpiewa solo strofę czwartą, następnie znowu przegrywka. Jak poprzednią, śpiewa „mama“ strofę piątą, poczem wszystkie kotki skaczą przegrywkę, którą „mama“, stojąc na miejscu, śpiewa, trzymając ręce tak, jak ogół.

40. FURMAN.

Oprac. Tad. Cz.

Mal. lud. ze śpiewnika P. Maszyńskiego.

Wesoło. (Pojedynczo)

1. Wszystkich dziś cie ka wość bu dzi, kto jest najszczęśliwszy z ludzi, a ja mó - wię, że nad pa - na jest szczęśliwszy
 2. Bi - cąk śmi - gły, wo - zik ku - ty, ko nioł dzielny, cho mał su ty, smo - ty po brze - gi ma - żni - ca, nie masz to, jak
 3. Gdy kie - ru - je, z koźła ko - nie, jestem so - bie król na tronie tam, gdzie zo chce, szka py i - dą, czy to ko - czem.

(Wszyscy)

los fur ma - rta, Het! wio het ta wio, het ta sta ry, siwy ka ry, het, wio, het - ta wio, het - ta, wiś - ta prr!
 czy to bi - da

Wszystkich dziś ciekawość budzi,
 Kto jest najszczęśliwszym z ludzi?

A ja mówię, że nad pana
Jest szczęśliwszy los furmana!
Hej, wio, wiśta, wio!
Heta, wiśta, ho, ho, ho!
Hej, wio! wiśta, wio!
Heta, wiśta, ho! ho! ho!

Biczyk śmigły, wozik kuty,
Konik dzielny, chomąt suty,
A przytem smoły maźnica,
Nie masz to, jak pan woźnica!
Hej, wio! i t. d.

Gdy kieruję z kozła konie,
Jestem sobie król na tronie!
Tam, gdzie zechcę, szkapy idą,
Czy to koczem, czy to bidą.
Hej, wio! i t. d.

SPOSÓB ZABAWY.

Działwa staje w dwóch szeregach, w odległości 3—4 kroków, zwrócona plecami do siebie. Jeden szereg stoi pod ścianą, są to konie, drugi zaś zwrócony twarzą do boiska, z lejcami zaopatrzonemi w dzwoneczki, stoi w ten sposób, że ręka lewa, trzymająca jeden koniec lejc, spoczywa oparta na biodrze, zaś prawą, podniesioną nad głową, trzyma drugi koniec lejc; to woźnice.

Przy śpiewie pierwszej strofy woźnice stoją na miejscu, zaś w czasie przegrywki: „Hej, wio!“ potrząsają w takt ręką prawą, dzwoniąc dzwoneczkami lejc. Przy słowach strofy drugiej: „Biczyk śmigły“ woźnice formują rząd, a śpiewając, maszerują jeden za drugim tuż obok linii, na której stali, czyli wzdłuż linii stojących koni. Kiedy pierwszy w rzędzie woźnica zbliża się do ostatniego w szeregu konia, zaprzęga go; następny woźnica robi to samo z koniem, stojącym obok ostatniego, znowu następny woźnica zaprzęga konia trzeciego i t. d., przyczem jednak nie przerywają śpiewu, a kiedy już pod koniec strofy wszystkie konie zaprzężone, wówczas wykonywują one obrót: tym sposobem na linii, którą poprzednio zajmowali woźnice, obecnie stoją konie, trzymane za lejce przez stojących poza nimi woźniców.

Na przegrywkę konie maszerują na miejscu, zginając nogi w kolanach, zaś woźnice stoją, potrząsając tylko lejcami. Ze słowami trze-

ciej strofy: „Gdy kieruję z kozła konie“ wszystkie konie z woźnicami tworzą rząd i maszerują dookoła boiska stępa, zaś na przegrywkę okrążają teren klusem, a przy ostatnich słowach: „Ho! ho! ho!“ zwalniają biegu, co jest zakończeniem zabawy.

41. ZIMA.

Noskowski Śpiewnik dla dzieci.

Zwawo i silnie.

1. 2. 3. Hu! hu! ha! Hu! hu! ha! Na-sza zi-ma

zła! 1. Szczypie w no-sy, szczypie w u-szy, mroźnym śniegiem w o-czy pro-szy, wi-chrem w po-lu
2. Płach-ta na niej dłu-ga, bia-ła, w rę-ku ga-ląz o-szro-nia-ła, a na ple-cach
3. A my jej się nie bo-i-my, da-lej śnież-kiem w płe-cy zi-my, niech pa-miat-kę

gna! drwa, ma. 1. 2. 3. Nasza zima zła! Na-sza zi-ma zła!

Hu! hu! ha! hu! hu! ha!

Nasza zima zła!

Hu! hu! ha! hu! hu! ha!

Nasza zima zła!

Szczypie w nosy, szczypie w uszy,

Mroźnym śniegiem w oczy prószy,

Wichrem w polu gna!

Nasza zima zła!

Nasza zima zła!

Hu! hu! ha! hu! hu! ha!

Nasza zima zła!

Plachta na niej długa, biała,

W ręku gałąź oszroniała,

A na plecach drwa.

Nasza zima zła, nasza zima zła!

Hu! hu! ha! hu! hu! ha!

Nasza zima zła!

A my jej się nie boimy!

Dalej śnieżkiem w plecy zimy!

Niech pamiątkę ma.

Nasza zima zła!

Nasza zima zła.

SPOSÓB ZABAWY.

Wszystkie dzieci zaopatrzone w kule papierowe, ukryte w kieszonkach, stają kołem, pośrodku którego zasiada zima, ubrana według słów piosenki. Śpiewając słowa „Hu! hu!“, dzieci chuchają w ręce prawe, „ha“ w lewe, powtarzając to dwukrotnie. Przy słowach: „nasza zima zła“ rozcierają ręce. Za każdym razem powtarzający się refren w ten sam sposób ilustrować będą. Przy słowach „szczypie w nosy“ i t. d. aż do końca tej strofy, maszerując kołem jedno za drugim, wykonywują popularne ruchy rozgrzewania się, jakich używają woźnice, czyli krzyżując ręce, uderzają się niemi po bokach. Refren: „hu! hu! ha!“ jak wyżej. Do słów „plachta na niej“, stając parami, krzyżują dzieci ręce, a posuwając się para za parą, dokoła, naśladując ruchy „holendrowania“. Refren j. w. Stosownie do słów strofy ostatniej rzucają kule papierowe w siedzącą na środku postać zimy, poczem aż do końca śpiewu rozcierają dłonie.

42. STRAŻACY.

Allegretto. Mel. ze śpiewnika Malewskiej. Oprac. Tad. Cz.

1. Hej, chło - pa - cy! hej, stra - żacy!
2. G - gień bu - cha, wi - cher dmu - cha,

mf *f* *rit.* *mf* *a tempo*

Sia - daj - cie na kon! Bo tam wda - li dom się pa - li. Po - śpie - szaj - - - cie
Iskry le - cą het Hej chło - pa - cy. hej, stra - ża - cy! Gaś - cie' pło - miń

doń. Z si - kaw - - - ka - mi z po - cho - - - dnia - mi pę - dzą, trąb - - - ka
wnet! My ra - - - bu - my. pompu - - - je - my. Cho - ciał ciemna

gra, l z po - - - mo - cą ciemną no - cą Śpie - szą: tra, ra, ra.
noc, Pra - ur - - - je - my, ra - - tu - - - je - my Biednych lu - dzi moc

3. Hej stra - - za - cy, hej, chło - pa - cy! Sia - daj - cie na koń! Bo tam wdali



Hej chłopacy, hej strażacy,
Siadajcie na koń,
Bo tam w dali dom się pali,
Pośpieszajcie doń!
Z sikawkami, z pochodniami
Pędzą, trąbka gra!
I z pomocą, ciemną nocą
Śpieszą, tra, ra, ra!
Ogień bucha, wicher dmucha!
Iskry lecą het!
Hej chłopacy, hej strażacy,
Gaście ogień wnet!
My rąbiemy, pompujemy.
Chociaż ciemna noc!
Pracujemy, ratujemy
Biednych ludzi moc.

SPOSÓB ZABAWY.

Wszyscy chłopcy zostają strażakami i stają na oznaczonej mecie. Strażak „wartownik“ otrzymuje „dzwonek“, „goniec“ konia w postaci kijka, inne papierową pochodnię. Poza metą strażacką w pewnej odległości wszystkie dziewczynki stają kołem; stanowią one chór. Sygnałem rozpoczęcia zabawy jest uderzenie wartowniczego dzwonka. Natychmiast potem rozlega się, narazie ciche, brzmienie trąbki. W tej chwili chór rozpoczyna śpiew strofy pierwszej, aż do końca. Teraz trąbka rozlega się, jak wyżej, ale już pełnym głosem, poczem wyruszają z mety strażacy. „Goniec“ na przedzie, za nim strażak z pochodnią, reszta ustawiona w wozy strażackie. Dzwoniąc małymi dzwoneczkami, podążają strażacy jedni za drugimi, ale z umiarkowanym hałasem, by słyhać było chór, śpiewający strofę drugą. W ten sposób strażacy okrążają teren zabawy kilkakrotnie.

trąbka j. w.

Chór śpiewa strofę trzecią.

trąbka j. w.

Do koła wjeżdżają strażacy, śpiewając strofę ostatnią, co jest zakończeniem zabawy. Strażacy zamieniają swe role i rozpoczynają zabawę ponownie. Dziewczynki zostają strażakami, chłopcy chórem, zabawa trwa dalej.

43. W JESIENI.

Allegro

Mel. lud. oprac. Tad. Cz.

The musical score is written for voice and piano. It features a treble and bass staff for the piano accompaniment and a single staff for the voice. The key signature is one sharp (F#) and the time signature is 4/4. The tempo is marked 'Allegro'. The score consists of two systems. The first system includes a vocal line with lyrics and a piano accompaniment. The second system continues the vocal line and piano accompaniment. Dynamics like 'p' (piano) and 'mf' (mezzo-forte) are indicated. The lyrics are in Polish and describe autumn activities like harvesting and threshing.

1. 2. Kmieć ce pa mi zbo że mło ci I we so lo
La la la la la i t. d.

so - bie nu - ci: Chwałą To - bie, do bry Bo że. Żeś o - bro dził w po lu zbo - że.

Kmieć cepami zboże młóci
I wesoło sobie nuci:
Chwalaż Tobie, dobry Boże!
Żeś obrodził w polu zboże.

La la la la la la la la
La la la la la la la la
La la la la la la la la
La la la la la la la la.

Gdy wymłóci z kłosów ziarna,
Zawieziemy je do żarna,
Do wiatraka lub do młyna,
Mając worków pół tuzina.

La la la i t. d.

Młynarz w młynie zboże zmiele.
Będziem mieli mąki wiele!
Wziąwszy mąkę od młynarza,

Zawieziemy do piekarza.

La la la i t. d.

Piekarz z mąki, jak potrzeba,

Upiecze nam bochny chleba.

Czasem babki i bułeczki,

Strucle lub obwarzaneczki.

La la la i t. d.

SPOSÓB ZABAWY.

Koło, pośrodku którego staje czworo dzieci. Figura 1. Koło w takt śpiewu obraca się. Dzieci, stojąc pośrodku, naśladują ruch mlócenia, rytmicznie i jednocześnie podnosząc ręce splecione do góry i opuszczając je. Na przegrywkę „la la la“ koło się zatrzymuje i jednocześnie z dziećmi, stojącymi w kole, ruch powtarza. Figura 2. Koło się obraca rytmicznie. Dzieci, stojące na środku, łączą się w pary: jedno dziecko jest koniem, wyciąga ono ręce wtył, zaś drugie ujmuje wyciągnięte ręce i w ten sposób naśladują zwożenie. W czasie przegrywki ogół dzieci naśladuje zwózkę, jadąc w takt piosenki. Figura 3. Dzieci, stojące na środku, łączą ręce prawe, lewe zaś opierając na biodrze, tworzą wiatrak. W czasie przegrywki figurę tę powtarzają dzieci wszystkie, które dotąd, śpiewając strofę trzecią, wirowały. Figura 4. Krążenie koła. Pośrodku naśladownictwo wyrabiania ciasta, co ogół powtórzy w przegrywce.

44. KOŁĘDNICY.

Allegretto. Noskowski Śpiewnik dla dzieci.

Trochę zwawoz

mf

1. A ten chu - dy ja - nek Po u - li - cy cho - dzi,
2. Trzej kro - jo - wa gwia - zda Za - świeci w o - kien - ko.

Z trzej kro - - - lo - wa gwia - zda Ko - len - dni - ków wo - dzi
Ko - - - len - - - dni - cy hukna We - so - la - pio - sen - ka Hej! hej! hej! hej! hej!

A ten chudy Janek
Po ulicy chodzi,
Z trzej-królową gwiazdą
Kolędników wodzi.

Hej! hej! hej! hej! hej! hej!

Trzej-królowa gwiazda
Zaświeci w okienko.
Kolędnicy hukną
Wesołą piosenką.

Hej! hej! hej! i t. d.

Kolęda! kolęda!
Wesoła nowina,
A pójďteć się ogrzać
Bliżej do komina.

Hej! hej! hej! i t. d.

Kolęda! kolęda!
A po niej zapusty,
Nie bój się, ty Janku,
Będziesz jeszcze tłusty.

Hej! hej! hej! i t. d.

SPOSÓB ZABAWY.

Z pośród grona działwy wybieramy jednego chłopca takiego, któryby swą tuszą nie stanowił kontrastu z „chudym Jankiem“. Chłopiec wybrany otrzymuje tradycyjną kolorową gwiazdę i dobiera sobie towarzyszy. Wszyscy pozostali uczestnicy zabawy formują koło, trzymając ręce na biodrach, zaś „Janek“ ze swą gromadką wyrusza poza obręb koła. Pierwszą strofę piosenki koło śpiewa solo, maszerując do taktu na miejscu. Koło cichnie, zaś odzywa się poza nim chór kolędników: „Hej! hej! hej! i t. d.“ W czasie śpiewu drugiej strofy koło rytmicznie, niezbyt głośno klaszcze w ręce; wreszcie milknie, stojąc nieruchomo, i tylko słychać śpiew maszerujących kolędników do słów: „Hej, hej, hej!“ Śpiewając strofę trzecią, koło trzyma się za ręce, zaś przy słowach: „A pójďteć się ogrzać“ koło cofa się o trzy kroki wstecz, otwierając przejście tam, gdzie zatrzymali się kolędnicy. Ci ostatni, śpiewając solo „Hej, hej“ z „chudym Jankiem“ na czele wkraczają do koła. Wreszcie przy ostatniej strofie, mając kolędników pośrodku, dzieci, stojące w kole, śpiewają, trzymając ręce na biodrach. Przy słowie pierwszym: „kolęda“ dziecko zwraca się twarzą do sąsiada, z jednej strony, przy drugim „ko-

łęda“ pół obrotu w stronę drugiego sąsiada, wreszcie, podnosząc prawą rękę nad głowę, śpiewa: „a po niej zapusty“. Stojąc w tej pozycji, kończą strofę, zwrócone twarzą do koła. Ostatnie: „Hej, hej“ śpiewają razem chór i kołędnicy, przyczem koło obraca się do taktu.

45. KOWAL.

Tad. Czerniawski.
Słowa ze śpiewnika Czubskiego.

Energicznie. Stuka, dzwoni młot w mej dło-ni Gdy że-la-zo w kuźni ku-je.
Hej lu-dzi-ska o-gień bły-ska Na ko-wadle ku-ją mło-ty.

Ręk też ni-gdy nie-za-lu-ję Bo próz-niactwo zdrowiu szkodzi Pil-na pra-ca
Bę-dą ra-dia bro-ny gro-ty I pod-kówki dla ko-ni-ka I plug pię-kny

szczęście ro-dzi dla rol-ni-ka i z. Kocham ja mój stan bo w nim jestem pan!

Stuka, dzwoni
Młot w mej dłoni,
Gdy żelazo w kuźni kuje.
Ręk też nigdy nie żałuje,
Bo próżniactwo zdrowiu szkodzi!
Pilna praca szczęście rodzi.
Kocham ja mój stan,
Bo w nim jestem pan!
Hej ludziska,
Ogień błyska!

Na kowadle kują młoty.
Będą radła, brony, groty.

I podkówki dla konika,
I pług piękny dla rolnika.
Kocham ja mój stan,
Bo w nim jestem pan!

Gdyby padło
Na kowadło
Stu leniuchów, tobym buchał
I płaczubym ich nie słuchał,

Chętniebym ich tam przerobił
I do pracy przysposobił.
Kocham ja mój stan,
Bo w nim jestem pan!

SPOSÓB ZABAWY.

Z młotem w ręce prawej i kawałkiem blachy w lewej, lokuje się kowal pośrodku terenu, otoczony kołem dzieci. Wszyscy jednocześnie kują na wzór kowala w takt piosenki. Przy słowach: „kocham ja mój stan“ kowal, przerywając swą pracę, staje przed którymś z dzieci, kontrolując jego pracę do końca strofki, poczem zabiera z sobą czeladnika do koła. Przy drugiej strofie znowu kowal, jak poprzednio, wybiera nowego czeladnika. Wreszcie przy strofie trzeciej wybór pada na trzeciego. W ten sposób zabawa rozpoczęta przy jednym kowalu kończy się przy czterech. Majstrem następnie będzie ten z czeladników, któremu majster wręczy swe narzędzia. Dziewczynki powinny być wybierane narówni z chłopcami.

46. KOŁOWROTEK.

Andantino. Tad. Czerniawski.

mf mf

WIT, WIT, WIT, WIT, WIT,

mf p

2

warczy ko - lo - - - wro - - - - tek, wtr, wtr, wtr, wtr, wtr, jest już ni - ci

mo - - - tek. A z tych ni - tek, któ - re prządka przedzie równo. cien - - - ko.

bę - dzie płótno na ko - szulki, na suknie płó - cien - - - ko. Wtr, wtr, wtr wtr.

mf

wtr warczy ko - lo - wro - tek, wtr, wtr, wtr, wtr, wtr, jest już ni - ci

p



Wrr, wrr, wrr, wrr, wrr!
 Warczy kołowrotek.
 Wrr, wrr, wrr, wrr, wrr!
 Jest już nici motek.

A z tych nitek, które prządka
 Przędzie równo, cienko,
 Będzie płótno na koszulki,
 Na suknie płócienko.

Wrr, wrr, wrr, wrr, wrr!
 Warczy kołowrotek,
 Wrr, wrr, wrr, wrr, wrr!
 Jest już nici motek.

SPOSÓB ZABAWY.

Pośrodku sali stoją dzieci w parach. Figura 1. Przy pierwszej strofie dzieci na paluszkach biegiem rozchodzą się z par, w końcu sali znów się parami łączą, wracając na miejsce, by znów cichutko i prędko powtórzyć tę figurę, wyobrażającą zwijanie nici. Biegiem na paluszkach zachodzą środkiem sali w parach i tu stają. Figura 2. Przy drugiej strofie dzieci zwracają się twarzą do swojej pary, następnie jeden szereg dzieci wyobraża prządki, zaś drugi wrzecionka. Prządki zlekka przysiadają, ciągnąc prawą ręką długą nić, a drugą ręką kręcąc nitkę, przyczem wrzecionka obracają się wokół siebie, na paluszkach, bardzo szybko. Prządki przy pracy śpiewają całą strofkę solo. Figura 3. Jest dokładnem powtórzeniem pierwszej, czyli zwijaniem nici. Ponieważ zabawa ta posiada tempo bardzo szybkie, przeto połowa dzieci, na zmianę, winna odgrywać rolę chóru, żeby uniknąć śpiewu w zbyt szybkim ruchu.

47. NA ŁÓDKĘ!

Słowa z „Małego śpiewnika” Bojarskiej. Muz. Tad. Cz.

Allegretto *mf*

Słoń - ce rzu - ca blaski zło - te, Ślicz - ny ma - my czas,
Płyn - my, płyn - my, a we - so - lo, Płyn - my, płyn - my wdał.
Nad wo - da - mi kwi - tną łą - ki, Ro - śnie wie - le drzew,

f

Więc na łód - kę, Więc na wo - dę Chodźmy wszyscy wraz, Więc na łód - kę
Nieś nas, nieś nas, łód - ko mi - ła Po prze - zro - czu fal, Nieś nas nieś nas,
Wie - trzyk nie - sie cudne wo - nie I pta - szę - cy śpiew, Wie - trzyk nie - sie

Więc na wo - dę Chodź - my wszys - cy wraz.
łód - ko mi - ła, Po prze - zro - czu fal.
cudne wo - nie I pta - szę - cy śpiew.

Słońce rzuca blaski złote,
Śliczny mamy czas!
Więc na łódkę, więc na wodę
Chodźmy wszyscy wraz!

Płyńmy, płyńmy, a wesoło
Płyńmy, płyńmy w dal!
Nieś nas, nieś nas, łódka miła,
Po przezroczu fal!

Nad wodami kwitną łąki,
Rośnie wiele drzew.
Wietrzyk niesie cudne wonie
I ptaszęcy śpiew.

Płyńmy razem, wiosłkami
Prujmy wodną toń.
Boże, miej nas w swej opiece,
Od wypadku chroń!

SPOSÓB ZABAWY.

Uczestników zabawy dzielimy na trzy, liczebnie równe grupy: dwie niech będą łódką, trzecia zaś otrzymuje rolę małych wiosłarzy. Dwie grupy, mające tworzyć łódkę, stają szeregami zwracając się twarzą ku sobie i podają ręce. Trzecia grupa na przeciwległym końcu boiska ustawia się rzędem, opierając ręce na biodrach. W takt śpiewu pierwszej strofy dzieci, będące łódką, zginają nogi w kolanie i, pochylając się naprzód i wtył na zmianę prawą to lewą nogą, naśladują bujanie łódki. W tym czasie „wiosłarze“, śpiewając solo całą strofę, zbliżają się do łodzi, wchodzą do środka (między szeregi, przyczem tamte opuszczają ręce) i starają się stanąć równo między bokami łódki, czyli narówni z dzieckiem z prawej i lewej strony. Przy ostatnich słowach strofki wszystkie dzieci zwracają się twarzą w jedną stronę, tworząc trzy rzędy. Stosownie do słów: „płyńmy razem, wiosłkami“ i t. d. łódź posuwa się naprzód, poruszając wiosłami (rękami naprzemiennie z jednej i drugiej strony). Do strofy trzeciej wszystkie dzieci tworzą jeden rząd, a trzymając ręce na biodrach w prawo i lewo kołyszają się rytmicznie. Wreszcie strofa ostatnia: zachodząc z rzędu kołem klękają na prawe kolano, z podniesionymi do wysokości ramion rękami i rytmicznie przechylają się bokiem do środka koła i od środka, przyczem bez zginania nóg w kolanach końcami palców rąk za każdym pochyleniem dotykają podłogi. Rozumie się, iż ruchy te wykonywują zawsze jednocześnie.

50. DOŻYNKI.

Allegretto

Cokolwiek żwawo

Hej, chłopcy dziewczęta!

f *mf*

O twie - raj - cie wro - ta, Nio są nam tu wie - niec Ze szcze - re - go

f Chór

zlo - ta! Graj - że, graj - ku, a we so - lo, Bo dziś wszyscy

sta - niem wko - ło, Plon przy nie sli, plon!

Hej, chłopcy, dziewczęta,
Otwierajcie wrota!

Niosą nam tu wieniec
Ze szczerego złota.

Grajże, grajku, a wesoło,
Bo dziś wszyscy staniem wkoło.
Plon niesiemy, plon!

Przyniosą nam wieniec
Z kłosów naszej ziemi;
Ślicznie przewijany
Wstęgami kraśnemi.

Grajże, grajku, a wesoło,
Bo dziś wszyscy staniem wkoło.
Plon przynieśli, plon!

Bodaj się te ręce
Z naszemi złączyły,
Co ten śliczny wieniec
Z złotych zbóż uwiły.

Grajże, grajku i t. d. (jak strofa 2-ga).

SPOSÓB ZABAWY.

Wszystkie dzieci dzieli się na dwie równe grupy, z których jedna jest żencami, druga gospodarzami. Z pośród żenców jedna dziewczynka zostaje przodownicą: otrzymuje ona wianek zbożowy, ustrojony różnobarwnemi wstęgami (z bibulki). Trzymając wianek na głowie, a sierp (tekturowy, oklejony srebrnym papierem) w ręku, staje przodownica na czele swej gromadki. Poza nią stają parami grajkowie z instrumentami (mogą być papierowe, zaś skrzypki, basetłę zastąpić kijkami) i reszta żenców w parach. Dzieci, będące gospodarzami, tworzą koło, trzymając ręce na biodrach. Koło śpiewa solo strofę pierwszą, zaś żenicy maszerują za kołem krokiem marszowym, przytupując w takt. Koło cichnie, wówczas żenicy w marszu śpiewają solo: „Grajże, grajku“ do końca strofy. Koło śpiewa strofę drugą znowu solo, zaś poza kołem słychać tylko w takt piosenki kroki żenców. Koło cichnie i znowu słychać śpiew, idących żenców, poza kołem. Kiedy jednak żenicy dokończą tym razem przegrywkę, zatrzymują się, zaś koło rozsuwa szeroko „swe wrota“, u których stoją żenicy. Teraz żenicy cichną, pracują tylko instrumenty grajków, podczas, kiedy koło śpiewa całą strofę ostatnią. Wreszcie na przegrywkę: „Grajże, grajku“ przodownica zaprasza dziecko, stojąc najbliżej, następnie żenicy zapraszają gospodarzy w kolejnym porządku i, posuwając się kolejno para za parą tańczą wszyscy,

śpiewając. Pośrodku roztańczonego koła grajkowie grają na swych instrumentach. Zamiana ról i zabawa trwa w dalszym ciągu.

49. WISŁA.

L. T. Płosajkiewicz

Allegretto.

(ze zbioru pieśni p. t. „Śpiewy szkolne”)

Z umiarkowaną żywością.

p legato.

1. Jest kra - i - na w tej kra - i - nie
2. Gdy na wio - snę pry - sną lo - dy
4. W nurtach nie - bo się prze - zie - ra

Kę - dy ży - je dziel - ny lud. Sta - ra Wi - śła zdaw - na ply - nie,
I za - bly - snie piek - ny maj. Wnet roz - to czy swo - je wo - dy
na fa - lach słoń ce lśni. A fli - sa - ków piosn - ka szcze - ra

p

Naj - piękniej - sza z na - szych wod.

2. I o - ble - wa lu - dny kraj
4. O prze - ślicz nej Wi - śle brzmi.

rall. Fine.

Commodo.

3. Z nur tem Wis - ty mkną ga - la - ry. O - mi - ja - jąc zda - la ląd

Spokojnie

mf

al - bo sta - tek si - ła pa ry Ła - mie szparko by stry prąd.

mf

D. S. al Fine.

Jest kraina, w tej krainie,
Kędy dzielny żyje lud,
Szara Wisła zdawna płynie,
Najpiękniejsza z naszych wód.

Gdy na wiosnę prysną lody
I zabłyśnie piękny maj,
Wnet roztoczy swoje wody
I oblewa luby kraj.
Luby kraj, luby kraj,
I oblewa luby kraj.

Z nurtem Wisły mkną galary,
Omijając zdala łąd,
Albo statek siłą pary
Łamie szparko bystry prąd.

W nurtach niebo się przeziera
I na falach słońce lśni,
A flisaków piosnka szczerza
O prześlicznej Wiśle brzmi.
Zdala brzmi, zdala brzmi,
O prześlicznej Wiśle brzmi!

SPOSÓB ZABAWY.

Do zabawy dzieci wychodzą parami, następnie dziatwa staje dwoma szeregami, zwrócona twarzą do siebie. Poza szeregiem, pozostaje sześcioro lub ośmioro dzieci, które stoją na uboczu. Dzieci, stojące w szeregach, podają ręce swojej parze zprzeciwka. Przy pierwszych słowach piosenki dzieci wykonywują rękami rytmicznie ruch fal; w tym celu wszystkie jednocześnie w takt kołyszą złączonemi rękami, podnosząc je np. w prawo i opuszczając wdół. Znowu ruchem

kołysania podnoszą ręce w prawo i znowu je opuszczają (nie wykonywując już ruchów w stronę przeciwną).

Ruchy te powtarzają się przez strofę pierwszą i drugą. Przy słowach: „Gdy na wiosnę“ i t. d. dzieci opuszczają ręce, następnie każde kładzie rękę lewą na biodro, zaś prawą podnosi nad głowę, poczem zwraca się twarzą do dziecka, stojącego z boku (w szeregu). Teraz wszystkie dzieci wykonywują jeden krok z nogi prawej, następnie drugi z lewej (czyli contra), a następnie obracają się, nie zmieniając układu rąk, wkoło siebie przy słowach: „I oblewa luby kraj“. Następnie dzieci cofają się trzy kroki wstecz, stojąc jak na początku w szeregach, zwrócone twarzą ku sobie. Przy słowach: „Z nurtem Wisły“ między szeregami stojących dzieci płynie tratwa, utworzona z dzieci, które dotąd stały poza szeregami; dzieci te suną złączone w pary, cichutko na palcach, poruszając po bokach rękami rytmicznie w ten sposób, że kiedy jedna strona ręce (wiosła) opuszcza, to druga je w takt śpiewu podnosi, przyczem śpiewają tylko dzieci, stojące w szeregach, zaś na „tratwie“ cisza. Tak tratwa przepływa parokrotnie, aż do słów „A flisaków piosnka szczera“ i t. d. Teraz chór śpiewa piosenkę cicho, zaś flisacy śpiewają głośniej mruczandem. Dopiero przy słowach: „Zdała brzmi...“ mruczando flisaków stopniowo cichnie, zaś dzieci, stojące w rzędach, śpiewając zciszonego głosem przy słowach: „...Wiśle brzmi, zdała brzmi...“ wykonają tę samą figurę, co przy „luby kraj“, czyli zwrot twarzą do sąsiada z boku, krok w prawo, w lewo, z rękami na biodrze i nad głowę, poczem obrót dookoła siebie.
